

## KIM SĄ WĘDROWCY

„Pojęcie to łączy w sobie dwa inne zagadnienia, jakimi są inkarnacja/reinkarnacja oraz koncepcja obcych cywilizacji. Krótko mówiąc, Wędrowcy są duszami pochodzącymi z innych światów, które inkarnowały na Ziemi w celu służby planecie. Funkcjonuje jeszcze kilka innych nazw, z którymi się można zetknąć, m.in. Star People (Gwiazdni Ludzie), czy Star Seeds (Gwiazdne Ziarna). Z pozoru Wędrowcy niczym się nie wyróżniają spośród otoczenia. Prowadzą zwykłe ludzkie życie i dopiero przy bliższej znajomości okazuje się, że żyją oni ideami, które dla zwykłych ludzi są niepojęte. Wiele też zależy od tego, czy dany Wędrowiec pozostaje uspiony, czy zdołał obudzić się i odkryć swoje kosmiczne korzenie. Największym bowiem wyzwaniem dla Wędrowca jest uporanie się z procesem zapomnienia, jaki towarzyszy inkarnowaniu w trzeciej gęstości i ponowne odkrycie swojej kosmicznej tożsamości oraz swojej misji. To poddanie się zapomnieniu jest podyktowane koniecznością przestrzegania wolnej woli mieszkańców Ziemi, czyli inkarnowania dokładnie na tych samych zasadach, jak oni. Wędrowcy są duszami z wyższych gęstości (od 4 do 6), zatem pochodzą ze światów, które wyewoluowały poza fizyczność, jaką znamy na Ziemi. Jednak w związku ze zbliżającą się erą Wodnika i przejściem Ziemi w 4 wymiar, wielu z nich zdecydowało się ponownie narodzić w tym wymiarze, aby asystować ludzkości w tej transformacji. Według przekazów Absolutu aktualnie żyje na Ziemi żyło ok. 1,45 miliona Wędrowców.

### II. KIM JEST RA?

RA: Jesteśmy tymi, którzy są z Prawa Jedyneego, z Jedności. W naszej wibracji polarności (biegunowości) są zharmonizowane, paradoksy mają rozwiązanie. Jesteśmy jednym. Chodziliśmy po waszej planecie i oglądaliśmy twarze waszych ludzi.

Teraz odczuwamy wielki obowiązek pomagania w usunięciu pewnych wypaczeń, które zostały dodane do prawa Jedyneego (K1, 65)

PYTANIE: Kiedy komunikuję się z tobą jako Ra, w tym czasie jesteś zindywidualizowany jako istota, czy rozmawiam z całym kompleksem pamięci społecznej ?

RA: Rozmawiasz z Ra. Nie ma żadnego oddzielenia. Nazwałbyś to kompleksem pamięci społecznej, w ten sposób wskazując na przyładek wielości. Dla naszego zrozumienia, rozmawiasz ze zindywidualizowaną porcją świadomości. (K1, 162)

[NOTA: Innymi słowy, Ra reprezentuje całą wartość planety istot, które zupełnie połączyły się w jedną zjednoczoną świadomość. Każda gęstość w Oktawie porusza się bliżej i bliżej w stronę w pełni zjednoczonego Jednego Umysłu Kreacji, struktur i zdolności umysłu stojącego się coraz bardziej trudnym do zgłębienia przez ludzką istotę.]

4. Gęstość = gęstość świadomości lub gęstość wibracji (K4, 28). (Termin) często używany przez Ra jako analogia do tego, co jest obecnie koncepcją wymiarów we Wszechświecie. Gęstości są zorganizowane w złożony z ośmiu (gęstości) system oktawy, analogicznie do oktawy muzycznej i spektrum światła widzialnego. Dlatego im wyższa gęstość, tym wyższy poziom świadomości...

5. Wędrowiec (tułacz) = dusza wyższej gęstości, która zgłosiła się jako ochotnik, by inkarnować się jako człowiek, z umową kontraktu, by zapomnieć swą prawdziwą naturę duszy w trakcie całego ludzkiego życia, chyba że świadomie pragnie szukać informacji.

### wg. RA

„Teraz chcielibyśmy przejść do zagadnienia tych jednostek, które Ra nazwał Wędrowcami. Ra opisuje ich w następujący sposób:

Kiedy [dusza] osiągnęła pełne zrozumienie swojego pragnienia, może dojść do wniosku, że jej pragnieniem jest Służba Innym [w postaci] wyciągnięcia pomocnej dłoni [mówiąc obrazowo] do każdej istoty, która o pomoc prosi. Istoty, które możecie określać mianem Sióstr i Braci w Smutku, idą w kierunku tego wołania Smutku. Istoty te, pochodzące ze wszystkich krańców nieskończonego wszechświata, połączone są wspólnym pragnieniem takiego służenia.

...Ilość [Wędrowców inkarnowanych na Ziemi w obecnym czasie], z powodu naglącej potrzeby zmniejszenia planetarnej wibracji oraz ułatwienia żniw, ...sięga 65 milionów.  
...największa grupa Wędrowców ...pochodzi z szóstej gęstości.

Pragnienie służenia wymaga niezwykle czystego umysłu i tego co nazwalibyście brawurą albo odwagą. Wyzwanie/niebezpieczeństwo, na jakie narażony jest Wędrowiec, to możliwość zapomnienia o swojej misji, karmicznego uwikłania się, a tym samym bycia zmiecionym w zamęt, któremu poprzez swą inkarnację miał zapobiec (destrukcji).

...Ze względu na dużą rozbieżność pomiędzy zaburzeniami wibracji trzeciej gęstości a tymi mniej, powiedzmy, gęstymi gęstościami, Wędrowcy jako generalną zasadę mają swego rodzaju obciążenie, trudność, czy też uczucie silnego wyobcowania. Najbardziej powszechną trudnością jest wyobcowanie, reakcja zaburzeniami osobowości i [fizycznymi] pokarmami, co wskazuje na trudności z dostosowaniem się do planetarnych wibracji, co nazwalibyście alergiami.

...Energie Wędrowców, waszych nauczycieli i adeptów w tym czasie zacięły się na zwiększenie żniw, jednakże niewielu będzie zbierać plony.

Problem tkwi chyba w "przebudzeniu się" na naturę misji, a to sprawia szczególne problemy.

Wędrowcy stają się całkowicie - ciałem i umysłem - istotami trzeciej gęstości. Z tego powodu są tak samo narażeni na [próby poddania ich programowania przez Oriońskich STS] jak kompleksy ciało/umysł [stricte trzeciej gęstości]. Jedyną różnicę stanowi kompleks duchowy, który, jeśli tylko tego zapragnie, może użyć świetlistej ochrony, która umożliwia mu dokładniejsze rozpoznanie tego, co jest niepożądane przez kompleks umysł/ciało duch. Jest to jednak jedynie skłonność i nie może być utożsamiane ze zrozumieniem.

Zaczynamy już rozumieć, że nawet ci o najczystszej sercu mogą paść ofiarą oszustwa i deprawacji. Wydaje się, że takie jednostki otrzymują jakąś pomoc w oddzielaniu ziarna od plew, ale Ra uważa to za "jedynie skłonność i nie może być utożsamiane ze zrozumieniem". Problemem w tym, że ta "skłonność" często wchodzi w bezpośredni konflikt z próbami Oriońskich STS programowania umysłu, co pociąga za sobą mnóstwo cierpienia i męczarni. A ukierunkowani na STO charakteryzują się pewną szczególną słabością - jako że ich serca wolne są od podłości i fałszu, wieczność może upłynąć, nim zobaczą te cechy u innych, tych, którzy zostali użyci do zapobiegnięcia ich przebudzeniu. Ra wspomina i o tym:

...Co więcej, Wędrowiec w mniejszym stopniu skłonny jest do chytryści charakteryzującej trzecią gęstość, w związku z czym nie rozpoznaje z taką łatwością, z jaką robią to negatywne istoty, negatywnej natury myśli oraz istot. ... [Jeśli Wędrowiec dał się pozyskać przez Orionów STS, będzie] schwyty w planetarne wibracje i, zebrany jako żniwo, prawdopodobnie jeszcze raz powtórzy główny cykl 3-ciej gęstości, już jako byt planetarny.

Ra potwierdził również uwagę Dona, że ci, którzy mają misję - Wędrowcy - są "celem wysokiego priorytetu" dla sił STS z Oriona. To przerażająca myśl! Jeśli ktoś inkarnuje z

wyższej gęstości z misją służenia, to nie dość, że jest najpierw spowijany "**płaszczem zapomnienia**", to jeszcze staje się specjalnym celem dla grupy intergalaktycznych gwałcicieli i morderców, których działania ogranicza jedynie jakieś niejasne Prawo Wolnej Woli, zezwalające jednak na wypróbowywanie na takim nieszczęśniku wszelkich możliwych trików i oszustw, mających wplątać go w związek, wiarę, czy też działania lub reakcje, a wszystko po to, żeby "ściągnąć go o kilka gęstości w dół"! A wyposaża się go jedynie w "skłonność" do Prawdy, nawet nie w pełne zrozumienie! Przy tych wszystkich więc informacjach o tym, co gdzieś tam czeka tylko, żeby nas złapać w sidła i zwieść, które próbujemy jakoś poskładać, jakim to cudem mamy mieć pojęcie, co się tu dzieje? KTÓRZY to ci Dobrzy Kolesie?

Ra: ...[Z punktu widzenia STO kontakty z istotami wyższych gęstości to] naruszenie wolnej woli i z tego tytułu są niewskazane. Dlatego też istoty będące Wędrowcami na planie waszej iluzji będą jedynymi obiektami projekcji myśli, mającymi możliwość nawiązania tzw. "Bliskiego Kontakt" i spotkań....

Ra sugeruje, że tylko "Wędrowcy" mają szansę na uzyskanie kontaktu z "Dobrymi Kolesiami" z wyższego poziomu, ponieważ są już *ipso facto*, dostrojeni do profilu STO, a tym samym kontakt nie będzie naruszeniem ich wolnej woli, co miałyby miejsce, gdyby doszło do kontaktu z istotą 3 gęstości, która nie awansowała jeszcze do wyższych gęstości. Wędrowcy wyglądają jak zwykli ludzie na tej planecie, każdy z nich wie normalne życie. Faktem jednak jest, że oni muszą zostać "PRZEBUDZENI". Istnieje też pewien specjalny warunek, który umożliwia nawiązanie kontaktu z Wędrowcami, wykluczający na dobrą sprawę "weekendowe seminaria" channelingu. Wygląda na to, że mamy tu do czynienia z niemalże matematycznym prawem, w oparciu o które możliwe jest nawiązanie połączenia z istotami wyższych gęstości:

Ra: ...jest to wzywanie grupy ludzi, których zasada przewyciężyła łączny opór jednostek nie wykazujących chęci poszukiwania lub uczenia się.

Zastanówmy się teraz nad naturą większości ludzi na tej planecie, którzy NIE CHCĄ się angażować w jakiegokolwiek poszukiwania czy uczenie się; nie chcą myśleć ani wykonywać niezbędnej pracy, przygotowującej "naczynie" na napływ wyższej wiedzy; chcą być "ocaleni", wkładając w to jak najmniej wysiłku. Kiedy się temu przyjrzy, zacznie rozumieć, jak niewielką mają szansę na kontakt z wyższymi istotami STO. Tak właśnie działa Prawo Wolnej Woli. Większość istot z trzeciej gęstości wybrała, *ipso facto*, ścieżkę STS - inaczej nie byłoby ich w tej gęstości. Ten wybór pociągnął za sobą również decyzję na egzystencję w świecie iluzji, która jest nierozzerwalnym elementem tego "przekrętu". Istotnie, na pewnym poziomie liczy się przede wszystkim doświadczanie różnych sytuacji i wyciąganie z tego nauk, ale nie wyprzedzamy zbyt faktów. **W każdym razie, taki jest wybór większości. Dlatego też ci nieliczni, którzy rzeczywiście chcieliby dostrzec prawdę, nie są - zgodnie z prawem Wolnej woli - uwzględniani przez wybór większości!** Nawet jeśli istota jest Wędrowcem z 4. lub 6. gęstości, przybywając do tej zgodziła się "grać według obowiązujących zasad" i nie może ich łamać! Tak więc, aby przedrzeć się przez tę "zasłonę zapomnienia" niezbędny jest EKSTREMALNY (w matematycznym sensie) wysiłek. Potrzebne jest konsekwentne "wołanie" ze strony całej GRUPY. Żeby przebić się przez tę zasłonę, potrzeba energii narastającej przez określony czas. Sens tej reguły oddają wypowiedzi przypisywane Jezusowi: "Gdziekolwiek dwóch lub więcej zbierze się w moim imieniu." oraz **"proście, a będzie wam dane, kołaczcie, a wam otworzą."**

Zastanawiając się nad tym prostym Prawem Wolnej Woli i jego konsekwencjami, zaczynamy rozumieć, że prawdopodobnie większość "źródeł" informacji zainicjowanych z "przypadkowych" kontaktów z kanałem - mam na myśli sytuację, kiedy osoba w trakcie

medytacji, ni z tego, ni z owego, bum!, nawiązuje połączenie ze sri Swamim Takim-to-a-takim, Kutem-Hutem, lordem Sandjandem czy kimkolwiek - jest dezinformacją. Takie osoby mogą być Wędrowcami zneutralizowanymi przez siły STS lub nawet być ich "agentami".

Ra podał nam liczbę - 65 milionów; tylu Wędrowców było na planecie w momencie, kiedy przekazywał tę informację. To w przybliżeniu jedna osoba na sto. Ale jak wielu z nich zdoła przetrwać ataki? Jak wielu z nich przebudziło się, może się przebudzić lub faktycznie się przebudzi? I kiedy staną się obiektem "najwyższego zainteresowania" ciemnych sił?

Ale nie wszystko jeszcze stracone! Ci Wędrowcy, którzy walczyli i pracowali albo którym udało się przeżyć ataki lub, inaczej, przerobić lekcje na tle, że jakaś część w nich jest przygotowana, MOGĄ się przebudzić poprzez subtelne "kontakty" lub wewnętrzne pragnienie:

Ra: Celem tego typu kontaktów jest aktywacja uczucia przebudzenia. ...Metody używane do budzenia Wędrowców są różne. Istotą każdej z nich jest wejście do świadomości i podświadomości w taki sposób, aby uniknąć wzbudzenia lęku, a jednocześnie maksymalnie pobudzić potencjał pojmowalnego subiektywnego doświadczenia, które ma duże znaczenie w odczuciu jednostki. Wiele z nich zachodzi podczas snu, pozostałe podczas dziennej aktywności. Takie podejście jest elastyczne i nie musi obejmować syndromu "bliskiego spotkania".

Zatem doświadczenia "przebudzania" mogą mieć różny charakter. Zważywszy na opisane już oszukańcze i manipulacyjne działania Orionidów STS, musimy mieć na uwadze, że sporo ich wysiłku może także pójść na próbę zablokowania, wymazania czy też **sfalszowania** uczucia "przebudzenia". Jedynie wiedza może zapewnić nam narzędzia do rozróżniania. Ra opisuje specjalny rodzaj "ataku", który może zostać przypuszczony na osoby wykonujące "misję specjalnego przeznaczenia", jak nazywają to Kasjopeanie:

Ra: Wędrowcy miewają "Bliskie Spotkania" z Orionami STS, aczkolwiek są one dość sporadyczne. Dzieje się tak dlatego, że Orioni nie zdają sobie sprawy ze stopnia pozytywności spotkania, albo też zaślepia ich pragnienie usunięcia tej pozytywności z tego planu egzystencji.

...Pomyłkowe kontakty Orionów STS z wysoko spolaryzowanymi pozytywnymi jednostkami mogą doprowadzić do spustoszeń w ich szeregach, chyba że są w stanie zdepolaryzować jednostkę, z którą połączyli się omyłkowo. Takie przypadki są jednak rzadkie. Dlatego też Orioni wolą nawiązywać fizyczny kontakt jedynie z jednostkami o słabej woli... Najczęstszym manewrem sił STS z Oriona jest atak na słabszą jednostkę, poprzez którą będą mogli szerzyć obszerniejszą część swojej filozofii.

Zaczynamy więc rozumieć ten szczególny typ pułapek zastawianych na Wędrowców, kiedy to do manipulowania i nimi i utrzymywania kontroli nad ich życiem wykorzystuje się ludzkich agentów. Jeśli nie można zdeprawować ich wprost, obierana jest inna strategia, polegająca na zepsuciu otoczenia Wędrowców - rodziny, przyjaciół, współmałżonków i wszystkich osób z nimi związanych.

Dodajmy do tego społeczne i religijne zaprogramowanie do "nadstawiania drugiego policzka" czy "świętego i szlachetnego cierpienia", a otrzymamy przepis na to, jak skutecznie odwieść Wędrowca od jego misji!

Kolejnym elementem wchodzącym w skład systemu kontroli jest program "autodestrukcji". Wyraźnie obcy nie mają żadnego problemu z uprowadzaniem, zabijaniem czy zjadaniem ludzi wciąż zagubionych wskutek swojego wyboru 3. gęstości/STS. Jednak istnieją szczególnie przypadki, opisane przez Ra, jak Wędrowcy, z którymi najeźdźcy STS woła się nie zadawać na tym poziomie, znaleźli więc dość pomysłowy sposób na OBEJŚCIE tej przeszkody - jest nim gra w samobójstwo.

Powiem wam, że ta instalacja jest bardzo podstępna! Może przejawiać się na wiele sposobów u różnych ludzi. Oriońscy STS zapewne odczuwali piekielną satysfakcję opracowując liczne jej wariacje, w każdym razie istotnym punktem jest fakt, że Wędrowiec przychodzi na świat. Oczywiście Wędrowcy muszą się gdzieś urodzić, w jakiejś rodzinie i z określonymi uwarunkowaniami genetycznymi. Powinno być również jasne, że ich decyzja nie obejmuje znalezienia się w rodzinie innych Wędrowców (aczkolwiek zdarzają się pewne wyjątki). Oto więc mamy niewinne maleństwa, ochotników do wielkiej misji, otoczonych potencjalnymi wektorami elektromagnetycznymi oraz jaszczurzymi agentami. Piłka w grze!

O ile Wędrowiec nie zostanie po prostu już na "dzień dobry" zabity, "urabia się go" do przyszłej uległości i tu przydatne jest znęcanie się zarówno fizyczne, seksualne, jak i psychiczne. A jednak, nawet pomimo takiego traktowania, Wędrowcy zachowują pewną szczególną swoją cechę - blask "wewnętrznej czystości" poszukującego ducha. W wyniku maltretowania mogą stać się łatwą ofiarą różnych "martwych koleśi", duchów, a nawet demonicznych typów przenikających jak kosmiczne bakterie przez rany w ich psychicznej tarczy.

Następnym etapem tego dramatu jest uwikłanie Wędrowca w związek partnerski z osobą noszącą znamiona "fałszywego obrazu" STO. Może to być (i często jest) ten sam typ dramatu, który opisała Eve Lorgen w swoim artykule Love Bite [Ugryzienie Miłości], gdzie przedstawiono obraz symulowanej, niezwyklej "kosmicznej miłości", która gaśnie wraz z "wyłączeniem" wektora EM. Zamierzonym rezultatem takiej zdrady jest zaszczepienie w Wędrowcu samobójczych myśli albo przygotowanie go do NASTĘPNEJ gry.

Wędrowiec, uwarunkowany poprzednimi doświadczeniami, poszukuje teraz nowego partnera, który również będzie go krzywdził, otwarcie lub skrycie. Oczywiście naturalna trudność Wędrowców z rozpoznaniem negatywnego myślenia, nie będącego częścią ich własnego charakteru, nie pozwala im zorientować się, co się tak naprawdę dzieje. Zdają się oni zawsze przypisywać wszystkim te same motywy i ideały, którymi sami kierują się w życiu. W nieskończoność tłumaczą cierpienia zadawane im oraz ich bliskim przekonaniem, że jeśli po prostu będą wystarczająco długo i mocno kochać tego drugiego człowieka czystą miłością, czy też trwać przy nim na dobre i złe, to ich oprawca przewycięży SWOJE rany, które są "powodem" uwłaczającego zachowania, a wtedy będzie w stanie "być całością", co według Wędrowca znaczy tyle, że stanie się mu podobnym!

Do tego dochodzą nieustające projekcje programu "samobójstwa", generowane przez otaczające Wędrowca osoby będące wektorami EM. Aby zidentyfikować te jednostki potrzeba długiej i wnikliwej obserwacji, jednak jest to możliwe! Naturalne odczucia bycia "zagubionym", "samotnym" czy wyalienowanym ze środowiska ulegają wzmocnieniu i wypaczeniu, co powoduje, że Wędrowiec zaczyna całkowicie koncentrować się na sposobie ucieczki spod tej niewyobrażalnej psychicznej presji. Wtedy też nadarza się okazja do wykorzystania dodatkowo jakiegoś podczepionego ducha, który zaatakuje Wędrowca od "wewnątrz".

Przez cały ten czas Wędrowiec nigdy się nie żali, nie narzeka, że ktoś "im coś zrobił"; ma skłonność do poszukiwania przyczyny wszystkich wypadków, czy przykrego traktowania,

przede wszystkim **w sobie samym**. Ich reakcja przybiera kształt zarzutów wobec samych siebie, że nie dają z siebie wystarczająco dużo, lub robią to w niewłaściwy sposób, pozostają jednocześnie strasznie naiwni, jeśli chodzi o samą ideę "dawania", ponieważ, jak wspomniałam, przeszli "pranie mózgu" fałszywymi ideałami środowiska 3. gęstości STS, które są manipulacjami mającymi doprowadzić do służenia iluzji.

W całej tej inkulturacji najtrudniejszą dla Wędrowca sprawą jest nauczyć się NIE dawać w pewnych przypadkach, ponieważ to NIE dawanie jest w rzeczywistości formą DAWANIA, ale na poziomie duszy. Jest to zilustrowane w serii ciekawych komentarzy Ra:

Przez wiele waszych stuleci [grupa STO] i [grupa STS] miały ze sobą do czynienia na wyższych planach, powiedzmy na planach w czasie/przestrzeni, gdzie knuto intrygi i podpięto pancerz światła. Na tych planach toczyły się i wciąż się toczą bitwy.

...Wyobraźcie sobie [swój umysł] w całkowitej jedności ze wszystkimi pozostałymi umysłami waszego społeczeństwa. Jesteście jednomyślni i to, co w waszej fizycznej iluzji jest słabym ładunkiem elektrycznym, staje się teraz niezwykle potężną maszyną, dzięki której myśli mogą urzeczywistniać się jako rzeczy.

...W tym dążeniu [grupa STS] atakuje [grupę STO] uzbrojoną w światło. Rezultatem jest sytuacja patowa, jakbyście to nazwali, uszczerbek energii po obu stronach i potrzeba przegrupowania; negatyw zostaje uszczuplony przez niepowodzenie w manipulowaniu, a pozytyw zostaje uszczuplony przez niepowodzenie w zaakceptowaniu tego, co jest dane.

... [wyjaśniając "niepowodzenie w zaakceptowaniu tego, co było dane"]: Na płaszczyźnie czasu/przestrzeni, gdzie się to odbywa w formie - nazwijcie to - wojny myślowej, najbardziej akceptującą i miłującą energią byłoby tak kochać tych, którzy chcą manipulować, żeby te istoty były otoczone i pochłonięte, przekształcone przez pozytywne energie.

... Jest to jednak walka równych. Grupa [STO] jest świadoma, że nie może, na równej stopie, pozwolić manipulować sobą żeby pozostać czysto pozytywną, gdyż wtedy - chociaż czyste - znalezienie się, jak byście to powiedzieli, pod obcasem tak zwanych mocy ciemności nic by nie dało. A zatem **ci, którzy mają do czynienia z tą wojną myśli, muszą być raczej defensywni niż przyzwalający, aby ochronić swą pożyteczną służbę innym**. Tak więc nie mogą oni w pełni zaakceptować tego, **co Grupa Oriona pragnie dać, gdyż jest to niewolnictwo**.

...Jedynym użytecznym skutkiem [tej walki] jest zbilansowanie energii dostępnych tej planecie tak, że te energie nie wymagają silnego zrównoważenia w tej przestrzeni/czasie, co przekłada się na zmniejszenie ryzyka planetarnego unicestwienia.

Możemy dostrzec tu naczelną zasadę równowagi. Dla tych, którzy wierzą, że Miłością jest "akceptacja niewolnictwa" - co oznacza odpowiedzieć na manipulację, a tym samym służyć grupie STS - staje się jasne, że takie postępowanie oznacza pozbycie się swojej efektywności jako kandydatów na STO, ponieważ przestaje się wówczas być "czysto pozytywnym"! **Akceptując manipulację, staje się po drugiej stronie barykady!**

Reasumując, jeśli dałeś się nabrać na iluzje machinacji STS lub zostałeś w nie wciągnięty, stajesz się "jednym z nich" i nie ma znaczenia, jakie są twoje "intencje". Przyczyniasz się tym samym do powstania "niezharmonizowanych" energii. A to neutralizuje prawdziwą naturę Służenia Innym.

